



Świąteczna iluminacja na rynku.

Fot. W. Suchta

NIE MA CUDÓW

Rozmowa z Teresą Cholewą, dietetyczką

Możemy się poobjadać w święta?

Jak ktoś lubi czuć się przejeżdżony, ociężały... Uważam, że w granicach rozsądku, możemy sobie podogadzać, ale musimy też zaplanować ruch. Po obfitym śniadaniu idziemy na rower, na sanki, po świątecznym obiedzie na spacer. A jeśli ktoś w chłodne dni woli leżeć na kanapie, to lepiej niech przygotuje dietetyczne potrawy. Rybę upiecz w piekarniku zamiast smażyć na tłuszczu, majonez zastąpi jogurtem, a ciasta owocami.

Pieczona ryba, jogurt... chyba nie było takich pozycji w jadłospisie, gdy zaczynała pani pracę.

Wykonuję ten zawód od połowy lat 70. ubiegłego wieku. Od 1978 roku, przez 30 lat pracowałam w Śląskim Szpitalu Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym im. gen J. Ziętki w Ustroniu, najpierw jako starsza dietetyczka, potem jako kierownik żywienia. Ustalałam diety, normy pokarmowe dla indywidualnych pacjentów. Rzeczywiście ani ryba pieczona, ani jogurt nie były popularne. Wiele się zmieniło.

(cd. na str. 2)

BÓG SIĘ RODZI POD CZANTORIĄ

W związku z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia Urząd Miasta serdecznie zaprasza na ustronjski rynek, by wczuć się w ten niezwykle klimat magicznych, grudniowych świąt. Jarmark odbędzie się w sobotę i niedzielę, 13 i 14 grudnia. Szczegóły na afiszach i na stronie internetowej miasta.

W sobotę o godz. 16.00 rozpocznie orkiestra dęta z zaprzyjaźnionego miasta Kalet, zaś o godz. 16.30 na scenie pojawi się Estrada Regionalna „Równica” z koncertem kolęd i pastorałek. Koncert „Równicy” rozpocznie się od wspólnego zaśpiewania kolędy „Bóg się rodzi” razem z orkiestrą dętą. Do tego wspólnego śpiewania zapraszamy wszystkie chóry, zespoły wokalne, mieszkańców i gości Ustronia, można przyjść z całymi rodzinami, zaprosić sąsiadów, przyjaciół, przynieść lampiony. Niech ustronjski rynek rozbłyśnie tysiącem światełek, a śpiew niesie się hen, ponad Czantorią i Równicą i połączy wszystkich w tej wyjątkowej, pięknej kolędzie.

NIE MA CUDÓW

(cd. ze str. 1)

Co najbardziej?

Otwieramy się na świat i coraz więcej urozmaiconych produktów trafia na nasz stół. Dużo więcej wiemy też na temat tego, co służy naszemu zdrowiu, a co nie. O tych zmianach można by książkę napisać. Na przykład kiedyś mężczyźni nie jadali warzyw, a właściwie to jadali, ale uznawali trzy gatunki – kapusta w każdej postaci, ogórki w każdej postaci i buraki. Uwielbiali też zupy. Jadali pełne talerze i jeszcze dokruszali sobie chleb. I bardzo grubo smarowali masłem kanapki. W tej chwili wielu panów stara się stosować zasady zdrowego żywienia i nie dziwi już mężczyzna – wegetarianin, co kiedyś było nie do pomyślenia.

Dietetyczki były chyba niedoceniane, potrzebne tylko w przedszkolach i szpitalach, nie to, co teraz...

Tak jak wzrastała u ludzi wiedza na temat żywienia i jego znaczenia dla zdrowia, tak wzrastała pozycja dietetyków. Obecnie jest to ceniony i intratny zawód. Wzorem gwiazd sportu, telewizji, świata mody, „zwykli” ludzie mają osobistych dietetyków, którzy układają jadłospisy, zwracają uwagę na zapewnienie wszystkich niezbędnych składników. Doradztwo żywieniowe stało się wielkim biznesem. Niektórzy, dzięki wymyślonym przez siebie dietom cud, zwłaszcza odchudzającym, zrobili światową karierę i zarobili dużo pieniędzy. Niestety, diety te nie zawsze służą zdrowiu, a często stają się przyczyną poważnych zaburzeń.

Na temat jakich chorób, związanych z odżywianiem, najbardziej zmieniło się nasze myślenie?

Na pewno na temat otyłości, która w powszechnej świadomości zaznaczyła się już jako choroba, ale też choćby wobec cukrzycy. Współcześnie, osoba chora na cukrzycę zdaje sobie sprawę, jak ważne jest odpowiednie żywienie, bo wytłumaczył jej to lekarz diabetolog, u którego się leczy. Chodzi też na wizyty do dietetyka, który układa jadłospis, tłumaczy, co powinna jeść, a czego

jej nie wolno, przekazuje zasady postępowania. Dostępna jest literatura, specjalne produkty, glukometry pozwalające w każdej chwili sprawdzić poziom cukru. Cukrzyca to nie choroba, bo jej nie widać – tak myślano jeszcze 20 lat temu. Często ludzie nie wiedzieli nawet, że mają cukrzycę. Byli senni, słabi, zmęczeni, dużo pili, ale nie było wielu poradni diabetologicznych, nie robiono podstawowych badań w laboratorium, a przede wszystkim nie było świadomości, co to za choroba i jak z nią żyć. W ogóle nie mówiono głośno o niektórych chorobach, ludzie je ukrywali, wstydzi się, a już najbardziej wstydzi się chorób swoich dzieci.

A propos dzieci, chyba nie najlepiej się odżywiali...

Według WHO zajmujemy pierwsze miejsce, jeśli chodzi o liczbę otyłych jedenastolatków. Największe grzechy to za duża ilość soli, cukru, tłuszczu, nieregularne posiłki, wysoko przetworzona żywność. Lekarze i dietetycy biją na alarm, bo otyłość koniecznie trzeba leczyć, najlepiej pod okiem specjalisty. Medycyna nie ma już wątpliwości, że to poważne schorzenie, prowadzące do wielu chorób. W Niemczech można mówić o epidemii cukrzycy u młodych ludzi, u nas może się ona zacząć, mimo że jedzenie fastfoodowe nie jest u nas aż tak bardzo rozpowszechnione, raczej od święta idzie się do Mc Donalda.

To dlaczego dzieci tyją?

Bo się nie ruszają. To dotyczy zarówno dzieci, jak i dorosłych. Choć wiele się zmienia, większość rodaków nie czuje potrzeby wykonywania ćwiczeń fizycznych i prowadzi bardzo statyczny tryb życia. Siedzimy w pracy, siedzimy w domu, siedzimy w samochodzie. Nie chodzimy do osiedlowego sklepu, bo jedziemy do supermarketu po duże zakupy, nie idziemy do banku, bo wykonujemy przelewy przez internet w domu. Nie idziemy do kościoła, bo się nas zapytają, czy mamy zepsuty samochód. Często słyszy się, że czyjś dziadek jadł chleb ze smalcem i dożył sędziwego wieku w zdrowiu. To prawda, że nasi dziadkowie jadali tłusto, ale ciągle się ruszali. Do pracy, do sklepu, do kościoła – na piechotę, do tego ciężkie prace domowe, połowe i mało urządzeń wyręczających od codziennych obowiązków.

Nie wystarczy jeść mniej, żeby chudnąć?

Teoretycznie wystarczy, ale dużo lepsze efekty daje dieta połączona z ruchem. Nie ma cudów i nie ma diet cud. Pojawiają się co jakiś czas „rewolucyjne” odkrycia i sposoby na chudnięcie. Furorę robiła dieta białkowa Duncana, ale okazała się szkodliwa dla zdrowia. Jej twórca został wręcz pozbawiony prawa do wykonywania zawodu lekarza, bo działał na szkodę pacjentów. Mamy też polskiego Duncana – doktora Kwaśniewskiego, którego dieta opiera się na dużej ilości tłuszczów pochodzenia zwierzęcego i bardzo małej ilości węglowodanów. Tylko zrównoważona, urozmaicona dieta pozwoli nam utrzymać prawidłową wagę. Gdy chcemy schudnąć musimy zmienić jadłospis i zacząć się ruszać. Nie ma innego wyjścia. Jednak jeśli zdrowe żywienie będziemy traktować jak karę, to długo nie wytrzymamy. Uważam, że możemy sobie pozwolić od czasu do czasu na ciastko czy świąteczne uczty, ale coś za coś. Było słodko? Było dużo? To teraz trzeba pójść na spacer, pojeździć na rowerze, popływać w basenie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Dietetyczki szpitala reumatologicznego: Joanna Cholewa, Teresa Cholewa i Urszula Madzia.

to i owo z okolicy

5 grudnia wybrano nowego starostę cieszyńskiego. Jerzego Nogowczyka (PO) w kadencji 2014-2018 zastąpi Janusz Król (PiS). Przewodniczącym Rady Powiatu Cieszyńskiego został Andrzej Bacza (PiS). Kolejna sesja – 16 grudnia.

Nowy burmistrz Skoczowa, Mirosław Sitko stanowisko

wiceburmistrza powierzył Annie Stefaniak-Bacza, dotąd szefowej Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie.

Z okazji 50-lecia Muzeum Beskidzkiego w Wiśle urządzono Złote Wesele. Podczas spotkania były wspomnienia, otwarcie okolicznościowej wystawy i „wiesielowa” uczta. Na wystawie można zobaczyć kilkadziesiąt portretów słubnych wiślańskich par młodych z różnych okresów.

Dawny kościół grodowy św. Mikołaja na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie jest popularnie nazywany rotundą z racji swojego okrągłego kształtu.

Wybudowany został w XI wieku i należy do najstarszych zabytków sakralnych w Polsce. 6 grudnia z okazji święta patrona odprawiono w rotundzie mszę świętą.

Rejon Baraniej Góry znany jest z rozległego kompleksu leśnego. Do rzadkich okazów należą jarząbki, o głuszu nie mówiąc. Wiślańskie Nadleśnictwo prowadzi introdukcję tych chronionych ptaków. Co roku z hodowli w leśną głuszę wypuszczanych jest kilkanaście głuszców.

Na strychu gimnazjum w Brennej zamieszkuje duża kolonia podkowców (ponad

150 osobników) oraz kilkanaście nocków. To nietoperze. Kolonia podkowców jest największa w Beskidzie Śląskim. Śsaki te są objęte ochroną.

Ruszył sezon narciarski w Beskidach. W miniony weekend można było szusować już na kilku stokach w Istebnej i Wiśle, a także w Szczyrku. W Brennej i Wiśle otwarto sztuczne lodowiska.

Na rynku przed cieszyńskim ratuszem stanęła choinka. Świerk ma kilkanaście metrów wysokości. Zdobi go kilka tysięcy niebieskich i białych lampek. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

MIESZKAŃCY OZDOBIĄ MIEJSKĄ CHOINKĘ

W sobotę 13 grudnia w czasie świątecznego jarmarku na choince na rynku od godz. 15.00 będzie można zawiesić swoją ozdobę świąteczną. Organizatorzy zapraszają do ustrojenia drzewka, a pomoże w tym pracownik Wydziału Mieszkaniowego.

* * *

BOŻONARODZENIOWA WYSTAWA RĘKODZIELA

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy rękodzieła związanego ze świętami Bożego Narodzenia, który odbędzie się w czwartek, 11 grudnia o godz. 16.00.

W programie niespodzianki poetycko-muzyczno- filmowe oraz miniprezynty pod choinką.

* * *

PROMOCJA 17 TOMU

„PAMIĘTNIKA USTRONSKIEGO”

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Muzeum Ustrońskie im. Jana Jarockiego zapraszają na promocję 17 tomu „Pamiętnika Ustrońskiego”, która odbędzie się w sobotę 20 grudnia o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim przy ul. Hutniczej 3.

Prezentacji wydawnictwa dokona dr Renata Czyż – polonistka, religioznawca, bibliotekoznawca, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Śniegonia w Wiśle, inicjatorka i współredaktorka „Rocznika Wiślańskiego”. Spotkanie uświetni występ młodych ustronkich wokalistów – Wiktorii Tajner i Filipa Czarneckiego.

* * *

ŚWIĄTECZNY KONKURS PLASTYCZNY

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza dzieci i młodzież z ustronkich przedszkoli i szkół do udziału w konkursie plastycznym „Święta Bożego Narodzenia w moim domu”.

Prace można składać do 7 stycznia 2015 r. w Oddziale dla Dzieci I piętro.

Więcej informacji pod nr. tel. 338542340.

* * *

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ WYDAWNICTW REGIONALNYCH

Muzeum Ustrońskie zaprasza na przedświąteczną promocyjną sprzedaż wydawnictw regionalnych. Książka związana z naszym regionem, przedstawiająca czasy naszych przodków zawsze jest najchętniej nabywana przed najbardziej rodzinnymi świętami – Bożym Narodzeniem. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom obniżamy ceny książek, by każdy zainteresowany mógł nacieszyć się uroczą swoją lekturą. Polecamy: „Dziennik” Józefa Pilcha, w którym odnajdziemy Ustron i jego mieszkańców sprzed ćwierćwiecza w cenie 28 zł. „Kuznię Ustron” – opowieść o największym miejscowym zakładzie i jego pracownikach w cenie 15 zł. „Dzienniki” Jana Szczepańskiego, relacje o Polsce i Polakach przedstawione przez wielkiego uczonego, rodaka, którym wszyscy się chlubiemy w cenie 25 zł. Opowiadania Wandy Mider i Władysława Majętnego w cenie 10 zł.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Wanda Baloniak	lat 79	os. Cieszyńskie
Henryk Wypych	lat 85	ul. Lecznicza

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83,
604 55 83 21

1 XII 2014 r.

Kontrola sanitarno-porządkowa na prywatnych posesjach przy ul. Jelenica.

1 XII 2014 r.

Interweniowano na ul. Akacjowej, gdzie zdarza się, że ulicą płynie woda. Tego dnia woda na ulicy zamarzła. Sprawę skierowano do odpowiedzialnych służb.

2 XII 2014 r.

Zgłoszenie o bezpańskim psie błąkającym się przy ul. Wiklinowej. Był to pies rasy beagle, zadbany, z obrozą na karku. Musiał zostać

zabrany do schroniska do Cieszy-
na, gdyż nikt nie sygnalizował, że
taki pies mu zginął.

3 XII 2014 r.

Interweniowano kilka razy
w sprawie śliskości na chodnikach,
ulicach, mostach. Systematycznie
zgłaszano odpowiednim służbom,
żeby zostały posypane.

3 XII 2014 r.

Interweniowano w sprawie za-
nieczyszczenia ulicy 3 Maja na
Poniwcu. Została posprzątana.

4 XII 2014 r.

Interweniowano na jednym z osied-
lowych parkingów. Stan techniczny
jednego z samochodów wskazywał
na to, że jest nieużywany. Właści-
ciele zobowiązali się, że zełożą
auto w ciągu dwóch tygodni.

5 XII 2014 r.

Interweniowano w sprawie za-
nieczyszczenia górnej części ul.
Myśliwskiej. Ulica od razu została
posprzątana.

(mn)

ŚWIĄTECZNY NUMER GAZETY USTRONSKIEJ UKAŻE SIĘ W CZWARTEK 18 GRUDNIA



Ozdoby świąteczne Marii Marianek z Lipowca.

Fot. M. Niemiec

INSTALACJA ANTEN NAZIEMNYCH I SATELITARNYCH oraz sprzętu audio video wszelkiego typu.

Wykonanie instalacji radiowo-telewizyjnych w domach
jednorodzinnych. tel. 500-261-404

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety

www.mea-travel.pl



Krajobraz po Kolejarku przy dwupasmówce w Nierodzimiu.

Fot. M. Niemiec

UATRAKCYJNIC OFERTĘ

Prawie dokładnie rok temu uroczyste odnotowaliśmy fakt wyburzenia ruin domu wczasowego „Kolejarz” straszącego przy dwupasmówce w Nierodzimiu. Każdy wczasowicz przyjeżdżający do nas ze Śląska, Mazowsza, Małopolski, musiał minąć koszmarnie wyglądającą budowlę. Było tam niebezpiecznie, bo najpierw rozkradane było wszystko, co tylko dało się wynieść, potem nocowali tam bezdomni. Obraz tego miejsca choć trochę oddawały zdjęcia, jakie zamieściliśmy w zeszłorocznym świątecznym wydaniu GU.

O tej wątpliwej wizytówce miasta dyskutowano niemal na każdym zebraniu mieszkańców dzielnicy Nierodzim. Gospodarze miasta tłumaczyli wówczas, że właściciel nieruchomości pozostaje głuchy na sugestie ustronńskiego samorządu i możemy tylko czekać lub wykonać wyburzenie na koszt miasta i potem próbować odzyskać pieniądze. Nie wiadomo, jak długo by to jeszcze trwało. Na szczęście znalazł się przedsiębiorca, który kupił teren wraz z budynkiem i szybko wyburzył jego pozostałości. Nowym właścicielem nieruchomości jest Krzysztof Dembiński, znany jako właściciel restauracji „Wrzos”. Gdy spytaliśmy, jakie ma plany wobec terenu w Nierodzimiu, powiedział:

– Cieszę się, że udało się wyburzyć szkielet po domu wczasowym. Teren jest uporządkowany i gotowy do zagospodarowania. Nie mogę jeszcze nic powiedzieć na temat tego, co tam powstanie, ponieważ Ustroń nie ma obecnie planu zagospodarowania miasta i nie wiem, co mogę w tym miejscu stworzyć. Na pewno nie będzie to druga restauracja, bo lokalizacja nie jest korzystna. Nie lubię gdybać, więc zapewnię tylko, że gdy będą konkretne plany, to poinformuję mieszkańców. Aktualnie Biuro Projektowe DABO z Ustronia opracowuje wstępny projekt koncepcyjny obiektu.

Na razie K. Dembiński skupia się na prowadzeniu i rozwoju karczmy „Wrzos”. Ten okazały obiekt również powstał na zgłiszczach innego – restauracji – baru PSS „Społem”. To tam przez lata bawili się latem ustroniacy i wczasowicze, to stamtąd udało się uratować obraz Ludwika Konańskowskiego „Wesele”, który teraz zdobi ścianę w Muzeum Ustronim. Karczma „Wrzos” przyjmuje gości od 2007 roku, a 15 kwietnia 2013 roku Krzysztof Dembiński sprzedał pierwsze kufle własnego piwa. Od tego czasu sprzedaż wzrosła kilkakrotnie.

Dzisiaj produkowanych jest 10 gatunków niepasteryzowanego, niefiltrowanego, warzonego według tradycyjnych metod piwa: Rubinowe, Bursztynowe, Pszeniczne, Ciemny Koźlak, Pils Special, Pils Premium, Złote Pszeniczne oraz Ustronim Koźlak i Maibock. Każde z nich powstaje przy użyciu specjalnie wyselekcjonowanych mieszanek słodów i dzięki temu ma niepowtarzalny smak. Słody sprowadzane są z Niemiec, z największej słodowni w Europie i jednej z najlepszych w świecie. O smaku decyduje również krystalicznie czysta źródłana woda wykorzystywana do produkcji, a pozyskiwana z wykopanej za restauracją studni głębinowej.

– Tę naszą warzelnię można porównać do wielkiego gara o pojemności 1000 litrów – tłumaczy właściciel. – W nim warzy się brzezczkę, półprodukt stosowany przy produkcji piwa, czyli wywar ze słodu jęczmiennego. To jest dopiero początek piwa. Nie ma tu jeszcze drożdży, jeszcze nie nastąpiła fermentacja. Po uwarzeniu brzezczki, przelewa się ją do specjalnych zbiorników, zwanych tankofermentatorami. Są to pionowe zbiorniki cylindryczno-stożkowe zwane również unitankami, służące do przeprowadzania fermentacji i kondycjonowania – leżakowania piwa.

Dodaje się drożdże i po 40 dniach, kiedy to drożdże zjadają cukier, produkując alkohol i dwutlenek węgla, piwo jest gotowe. Im dłużej leżakuje, tym jest lepsze. Piwa typu pilzneńskiego leżakują 40 dni, a piwo typu porter aż 140 do 200 dni.

Pytam Krzysztofa Dembińskiego, skąd pomysł na otwarcie browaru, czy jest piwowodem?

– Nie piwowodem, a przedsiębiorcą – odpowiada. – Chciałem uatrakcyjnić ofertę restauracji, a browary restauracyjne odwiedzałem nieraz w Niemczech. Tam jest ich bardzo dużo i dobrze prosperują. Jest moda na lokalne produkty, naturalne, unikatowe i nasze piwa też cieszą się dużym zainteresowaniem. Wczasowicze przyjeżdżający do Ustronia cenią sobie fakt, że mogą się napić oryginalnego piwa, a nie takiego jak sprzedawane jest wszędzie dookoła.

Właściciel „Wrzosa” złożył wniosek o dofinansowanie minibrowarowej instalacji z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, który został rozpatrzony pozytywnie. Dzięki temu można u nas napić się prawdziwego piwa, co jest doceniane wśród smakoszy. Mamy obecnie modę na piwa niepasteryzowane, ale te zamknięte w puszkach czy butelkach są filtrowane i to za pomocą tak gęstych filtrów, że usunięte zostało z nich wszelkie życie – jak tłumaczy K. Dembiński. Na półkach sklepowych znajdziemy dziś piwa o każdym niemal smaku, ale ustronim piwomwar podkreśla, że są to jedynie napoje piwopodobne.

– W Niemczech funkcjonuje takie prawo, które u nas nie obowiązuje, a mianowicie prawo warzenia czystego piwa, które nie może być zrobione z niczego innego, tylko z wody, słodu i drożdży. Niektórzy nazywają piwo chmielowym napojem, ale chmiel nie jest używany do produkcji piwa, to jest przyprawą. Do 1000 litrów wywaru z jęczmienia dodaje się 300 gramów chmielu. Można wyprodukować piwo bez chmielu, ale to właśnie jego dodatek wytwarza charakterystyczną gorzkość. Dawniej, gdy jeszcze nie stosowano chmielu, do piwa dodawano kwiatuszki wrzosa – ciekawa zbieżność nazw – i one nadawały jeszcze mocniejszą gorzkość, – tłumaczy właściciel „Wrzosa”.

W Polsce działa około 40 browarów restauracyjnych, jeden z nich w Ustroniu. „Wrzos” stanie się jeszcze bardziej unikatowym miejscem, gdy właściciel otworzy destylarnię. Trwa adaptacja pomieszczeń i instalacja aparatury. Piwa ustronim już mamy, czas na ustronim brandy i whiskey.

Monika Niemiec

UBEZPIECZENIA

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE, KOMUNIKACYJNE,
ZDROWOTNE, PODRÓŻNE, DOMY I MIESZKANIA,
ROLNE, DLA FIRM

AGENCJA POCZTOWA

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE „VEKTOR”

43-450 USTRON, UL. 3 MAJA 44

TEL: 508 743 373

E-MAIL: cu.vektor@gmail.com

ZAPRASZAMY



Zdaniem Burmistrza

O środkach unijnych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

2014 r. to potencjalny czas rozpoczęcia nowych projektów w ramach budżetu Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Skąpe informacje, płynące głównie z mediów, kończą się na podaniu wynegocjowanych kwot ogólnych dla Polski, nieznacznie wyższych od tych na lata 2007-2013. Oznacza to, że dziś do końca nie wiadomo w jakich obszarach i na jakich zasadach będziemy mogli aplikować o środki unijne, a przede wszystkim, na jakie projekty.

Wiadomo, że Regionalne Programy Operacyjne, czyli w największym stopniu dotyczące gmin, a więc i Ustronia, będą obejmowały działania z wiodącą rolą tzw. odnawialnych źródeł energii, sporo środków przeznaczonych zostanie na szeroko pojętą innowację, co jednak będzie dotyczyło głównie małych i średnich przedsiębiorstw. Nie znamy ostatecznego kształtu projektu kluczowego dającego możliwość rewitalizacji lub odnowy nabrzeży rzek i potoków.

Jeszcze trudniejszą sytuację mamy z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich, z którego po raz pierwszy miasto Ustron będzie mogło korzystać wchodząc w skład Lokalnej Grupy Działania. Te środki już w poprzednim okresie docierały ze sporym opóźnieniem. Z jeszcze większym poślizgiem docierały środki na współpracę transgraniczną.

Sytuacja jest o tyle wytłumaczalna, że w realizacji projektów unijnych obowiązuje zasada n+2, czyli podstawowy siedmioletni okres plus dwa lata na dokończenie. Można z tego wnioskować, że lata 2014-15 to dla instytucji zarządzających czas rozliczania projektów z okresu 2007-13. Być może instytucje zarządzające rozliczają stare projekty, z drugiej przygotowują pole dla nowych. Dodatkowo sytuację komplikują wybory w poszczególnych państwach, do Parlamentu Europejskiego, ale także nasze samorządowe, głównie w kontekście sejmików wojewódzkich będących głównym beneficjentem i instytucją rozdzielającą środki na poziomie regionalnym.

Mam nadzieję, że w 2015 r. zaczną pojawiać się oficjalne dokumenty o poszczególnych programach i zostaną ogłoszone nabory do konkretnych projektów, tak by najpóźniej w 2016 r. rozpocząć fizyczną realizację. Na dzień dzisiejszy nie znamy za wiele konkretnych zarówn z RPO jak i w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, a będą to dwa główne źródła finansowania zadań gminy. Nie znamy też konkretnych terminów.

Należy przyjąć, że pierwsze informacje o możliwości aplikowania o środki unijne, to w sprzyjającej sytuacji druga połowa przyszedłego roku.

Notował: (ws)

MIKOŁAJ NA RYNKU

Doskonale bawiły się dzieci na ustronskim rynku w niedzielę 7 grudnia. Dzień po tradycyjnym mikołaju odbyła się miejska zabawa dzięki czemu dzieci dłużej dostawały prezenty. Te niedzielne były słodkie, ale i tak najwięcej emocji dostarczyła magiczna chwila sam na sam z białobrodym, zwłaszcza że trzeba było postać w kolejce, by dostać się na audycję na scenie. Nie wszyscy mieli odwagę podejść sami, szczególnie najmłodszym towarzyszył Elf Asystent, ale czasem nie obyło się bez rodziców. Im także udzielała się świąteczna atmosfera. Być może nawet poculi się jak dzieci... Asystentki Śnieżynki też miały pełne ręce roboty, bo

zabawiały dzieci piosenkami, konkursami i robiły dla najmłodszych zwierzątka z balonów.

Tekst i foto: **Monika Niemiec**

* * *

Urząd Miasta Ustron składa serdeczne podziękowania prezesom: Ustronianki sp. z o.o. Michałowi Bożkowi i Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Ustroniu Mariuszowi Galejowi, którzy pomogli w organizacji „Spotkania z Mikołajem” 7 grudnia 2014 r. na Rynku. Sponsorowanie łakoci dla milusińskich wynagrodzone zostało szczerym uśmiechem i zadowoleniem dzieci.



Współpracujemy

z wszystkimi Towarzystwami Ubezpieczeniowymi.

- Dopasowujemy indywidualny program ubezpieczeniowy i finansowy
- Reprezentujemy interesy i dobro Klienta

RCU Regionalne Centrum Ubezpieczeń O/ Ustron
Ul. A. Brody (plac targowy)
Tel. 607-604-602
ubezpieczenia.ustron@gmail.com, ustron@rcu.pl
http://www.rcu.pl/ubezpieczenia-ustron

Ponadto zapraszamy do skorzystania usług:
Agencji Pocztovej i Agencji Turystycznej Ustron Travel



PROMOCJA

KREDYT PROSTOLICZONY ZA 10 ZŁ

do **31 grudnia** trwa promocja kredytu gotówkowego za każdy pożyczony **1000 zł** zapłacisz **10 zł** kosztów miesięcznych

- przyjazne zasady spłaty kredytu
- możliwość spłaty w 72 ratach

Biurowo Kredytowe w Ustroniu
Credit Agricole Bank Polska
ul. Andrzeja Brody (plac targowy)
e-mail: kredytyustron@gmail.com
tel. 607 604 602, 801 33 00 00

LISTY DO REDAKCJI

Adresowany do „odnowionego” składu osobowego radnych, którzy będą reprezentować wyborców, wraz ze sprawdzonym już, bo zdobył zaufanie większości mieszkańców Burmistrzem Ireneuszem Szarcem. W imieniu aktywnych zainteresowanych rozwojem Ustronia jako uzdrowiska obywateli – (pisany: po staropolsku..)

Otóż jako zaangażowani w sprawy naszego miasta wnosimy o uwzględnienie poniższych uwag:

1. Umożliwienie wypowiedzania się poszczególnych mieszkańców miasta, na szpaltach Gazety Ustrońskiej, na oddzielnej stronie, która stanowić będzie swego rodzaju „Agorę” wg terminologii greckiej, inaczej „Forum” według terminologii łacińskiej. Powyższe będzie miało na celu wnoszenie istotnych dla miasta postulatów, których uwzględnienie przez Radę Miejską będzie miało wpływ na jego racjonalny ład przestrzenny i jego piękno! Na razie Ustron, odwołując się do porównania z utworem muzycznym stanowi jako uzdrowisko „niedokończoną symfonię”.

2. W kontekście powyższego należy przywrócić możliwość uczestniczenia w komisjach problemowych Rady Miejskiej osób niezależnych, na zasadach jakie obowiązywały bezpośrednio po transformacji systemu politycznego w naszym kraju. Szczególnie powinno to dotyczyć Komisji Architektury i Urbanistyki.

3. Połączyć wszystkie części obszaru centrum Ustronia, tj. Osiedle Ustron Górny, Ustron Dolny i część środkową, która po niefortunnym podziale osiedla Ustron Centrum w 2003 roku nie powstała. Takie kryteria obowiązywały przed jak i po transformacji politycznej. Centrum Ustronia było całe z Manhattanem włącznie!

4. Znieść niedemokratycznie ustanowiony „obowiązek” przez byłą Radę Miejską 3% udział ilości obywateli na zebraniu wyborczym osiedli, także w przypadku zebrań cyklicznych. Powszechnie wiadomo, że historię tworzą jednostki, a nie tłumy. Z takich to aktywnych i z pomysłami osób działających w zarządzie osiedla w perspektywie czasowej wylaniają się osoby zdolne piastować merytorycznie stanowiska jako radni i to nie tylko na szczeblu samorządu miasta ale i w innych strukturach.

5. Rada programowa Gazety Ustrońskiej winna być reprezentowana nie tylko przez członków Rady Miejskiej, lecz także przez osoby niezależne. Taki warunek obowiązywał po pojawieniu się pierwszych nakładów Gazety Ustrońskiej i później. Nie wiem czemu tego zaniechano, oto jest pytanie? A w końcu aby ją drukować też płyną grosze z naszych portfeli, a więc głos ludu winien być brany pod uwagę!

6. Poszczególni radni reprezentujący okręgi od 1 do 15 niechaj mają na uwadze Ustron jako całość, ze ścisłym centrum włącznie, traktując sprawy w nim się rozgrywające w sposób priorytetowy (np. sprawy ulic i dróg, niedokończonej sieci ulicznej ze stosownymi i bezpiecznymi skrzyżowaniami), a następnie okręgi wraz z opłotkami, po Ustrońsku z zadkami.

Na razie tyle. Życzymy owocnej pracy.

To tak gwoli szeroko rozumianej demokracji, w myśl nic o nas bez nas!

architekt

Halina Rakowska-Dzierżewicz

* * *

LIST OTWARTY

Zarządu Osiedla Dzielnicy Zawodzie - do RADY MIASTA USTRON

50 lat temu, albo jeszcze dawniej przyjęto dla Ustronia kierunek rozwoju turystyczno-uzdrowiskowy. Do 1975 r. tj. podziału administracyjnego kraju Miasto rozwijało się w wytyczonym kierunku, likwidowano przemysł, rozpoczęto budowę potężnego sanatorium i Dzielnicy Leczniczko-Rehabilitacyjnej (domy wypoczynkowe, sanatoria). Po „rozbiorze”, w 1975 r., rozwój dzielnicy gwałtownie przystopował-budowa sanatorium kilkanaście lat straszyla szkieletem, a DLR-y nie wszystkie wybudowano. W końcu udało się doprowadzić do uruchomienia sanatorium.

Strefa uzdrowiskowa „A” w Dzielnicy Zawodzie integralnie związana z statusem Miasta-Uzdrowiska powinna stale się rozwijać - niestety od wielu lat jest odwrotnie, zastój w rozbudowie

infrastruktury uzdrowiskowej. Wybudowana fontanna solankowa wraz z pijalnią wody jest szczytem osiągnięć ubiegłego ćwierćwiecza w rozbudowie infrastruktury- np. brak urządzeń uzdrowiskowych jak ścieżki spacerowe, rowerowe, rekreacyjne itp..

Ustron na solance stoi — naturalnym wydaje się wybudowanie tężni solankowych z prawdziwego zdarzenia (wersja mini wybudowały nie uzdrowiska jak Jaworze i Dębowiec), oraz dużego basenu solankowego z urządzeniami towarzyszącymi. Goście nasi zamiast inhalować się pod tężniami to na trasie rynek—most na Wiśle „inhalują”, się spalinami samochodowymi.

My mieszkańcy Zawodzia i Miasta też powinniśmy mieć możliwość korzystania z dobrodziejstw uzdrowiskowych, niestety mamy na razie więcej utrudnień niż korzyści z statusu uzdrowiskowego Miasta, np. zastawiane samochodami drogi, brak ścieżek dla pieszych i rowerzystów itp.

Wynikające z obowiązujących przepisów wpływy do kasy Miasta — średnio 3 do 4 mln. zł. rocznie - winny być inwestowane w rozwój infrastruktury uzdrowiskowej, w ślad za ustawą o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz gminach uzdrowiskowych „...Art. 48. Gmina uzdrowiskowa w celu realizacji zadań, o których mowa w art. 46, ma prawo do pobierania opłaty uzdrowiskowej na zasadach określonych w przepisach odrębnych.

Art. 46...3) tworzenia warunków do funkcjonowania zakładów i urządzeń lecznictwa uzdrowiskowego oraz rozwoju infrastruktury komunalnej w celu zaspokajania potrzeb osób przebywających w gminie w celu leczenia uzdrowiskowego;

4) tworzenia i ulepszania infrastruktury komunalnej i technicznej przeznaczonej dla uzdrowisk lub obszarów ochrony uzdrowiskowej, związanej ze spełnieniem warunków, o których mowa w art. 34 ust. 1 pkt 5.

Brak inwestycji miejskich w strefie uzdrowiskowej „A” może spowodować, że w pewnym momencie Miasto może utracić status uzdrowiska i związane z tym korzyści-przywileje.

Nowo wybranej Radzie Miasta winno zależeć na rozwoju Dzielnicy Zawodzie na której terenie znajduje się strefa uzdrowiskowa „A” - jako centrum generujące korzyści dla całego Miasta Uzdrowiska.

Jako Rada Osiedla Zawodzie złożyliśmy propozycje do programu inwestycyjnego dla strefy „A” oraz budżetu na rok 2015, należałoby jedynie potraktować je poważnie.

Ustron, 24.11.2014 r.

przewodniczący Zarządu
Paweł Mitręga



Anioły na rynku.

Fot. M. Niemiec

SIEDZA W DOMU

W cieszyńskim więzieniu według danych statystycznych Służby Więziennej za październik 2014 r. przebywa 384 więźniów, w tym 5 mieszkańców Ustronia. Jednak nie wszyscy skazani muszą trafić za kratki. Na terenie Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Katowicach we wrześniu 2014 roku 48 osobom udzielono zezwolenia na odbycie kary w systemie dozoru elektronicznego, a w październiku 45 osobom. Wśród nich jest Maria.

Maria pracuje w prywatnym przedsiębiorstwie, ale nie chce mówić w jakim, bo szefowie nie wiedzą, że jest skazana. Tłumaczy:

– Nie mam takiego obowiązku, nie jestem przez to gorszym pracownikiem. Teraz czasem robię się nerwowa, gdy są gorsze warunki na drodze, bo muszę być na określonej godzinie w domu. Nie mogę też wyjść do ogrodu, kiedy chcę, a czasem aż mnie mierzwi, żeby posprzątać, jak widzę jakieś porozrzucane gałęzie, albo coś czego nie powinno być na trawie. Nie mogę iść na spacer z córką, a te spacerki bardzo lubiłam.

Stwierdzam, że trudno się tak żyje.

– Och, proszę pani! To jest życie cud miód w porównaniu do tego jak bym siedziała w więzieniu! Dostałam wyrok za jazdę pod wpływem alkoholu, straciłam prawo jazdy. Gdybym poszła do więzienia straciłabym też kontakt z rodziną, nie mogłabym zarabiać. Mimo wszystko jestem bardzo zadowolona, że tak się to skończyło.

Dozór elektroniczny to najnowocześniejszy nieizolacyjny system wykonywania kary pozbawienia wolności. O dozór mogą się starać skazani do 1 roku. Najpierw trzeba złożyć wniosek do sądu i dołączyć do niego zgody wszystkich pełnoletnich osób, które mieszkają ze skazanym w domu. Przyjeżdża też do niego patrol terenowy tzw. Upoważnionego Podmiotu Dozorującym, czyli firmy obsługującej System Dozoru Elektronicznego, wyłonionej w drodze przetargu. Jej pracownicy sprawdzają, czy są warunki techniczne do założenia urządzeń radiowych. Skazany będzie miał bowiem w domu urządzenie

monitorujące jego obecność lub nieobecność, a na kostce plastikową, wodoodporną obrączkę – nadajnik.

– To urządzenie wygląda trochę jak dekodery, jedna z moich koleżanek chwaliła nawet, że ładne radio sobie kupiłam. Pomyślałam sobie: „Nie chciałabym takiego mieć”. Urządzenia nie można przestawiać, podnosić, trzeba uważać na zwierzęta domowe. Opaska czy też obrączka na nadgarstek nie przeszkadza. Niektórzy noszą ją na nadgarstku. Ubięram spodnie, nic mi nie widać, zresztą te 9 miesięcy wytrzymam. Cieszę się, że część kary odbędę w zimie, bo jak by było ciepło i ładna pogoda, ciężko byłoby usiedzieć w domu. Za to chodzę do pracy, mam też wyznaczone w niedzielę godziny na kościół. Trzeba się trochę lepiej zorganizować i zaplanować wolne popołudnia w domu.

Każdemu skazanemu sąd indywidualnie określa szczegółowy harmonogram odbywania kary i musi on przebiegać w swoim domu w ściśle określonych godzinach. Umożliwia to prowadzenie normalnego życia pod stałą, lecz dyskretną kontrolą. Za zgodą sądu, w godzinach wskazanych w harmonogramie, można przebywać poza miejscem odbywania kary, aby pracować, zajmować się gospodarstwem rolnym, kontynuować naukę lub wykonywać obowiązki rodzinne. Jeśli skazany przestrzega regulaminu, nie będzie musiał się kontaktować z Podmiotem Dozorującym, co więcej, może się ubiegać o warunkowe zawieszenie wykonywania wyroku.

– Zdarzyło mi się nie zdążyć na ustaloną godzinę, zleceniodawca miał mi zapłacić za robotę i wiedziałem, że jak nie odbiorę

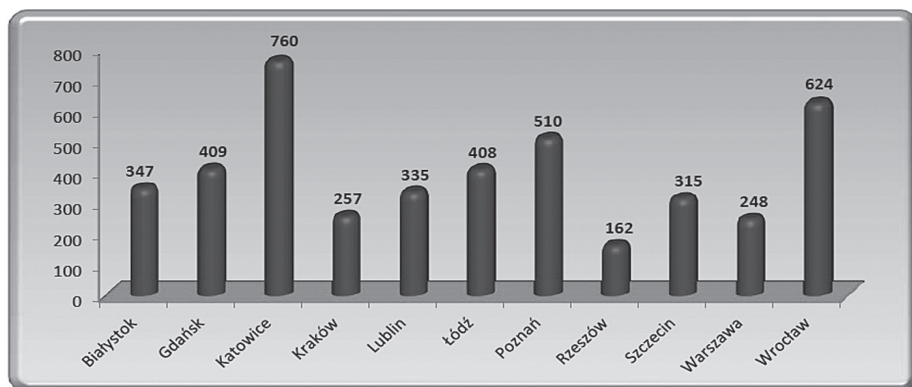
pieniędzy tego dnia, to następnego już ich nie zobaczę. Żona już odbierała telefony z centrali, mówiła, że mąż jest w domu, ale poszedł do piwnicy. Wpadłem do domu, a panowie byli pół godziny po mnie. Sprawdzali zasięg, jakoś się udało. Gdy się złamie regulamin, trafia się do więzienia – opowiada Jan, który zdjął opaskę w zeszłym roku.

Wyrok dostał za bójkę z byłym kumplem, rozróbę, niszczenie mienia. Nie chce o tym mówić, stwierdza, że się zmienił. Podkreśla:

– Nie jestem przestępcą, to był chuligański wybryk, gdybym poszedł siedzieć, to bym się załamał. A tak mogę prawie normalnie żyć. Wie żona, mama z tatą, brat. Nikt więcej nie musi. Mam własną działalność, ludzie mnie znają jako dobrego fachowca i niech tak zostanie. Na pewno jest to uciążliwe, często jest nerwowo, bo trudno zdążyć albo człowieka coś trafia, gdy musi siedzieć w domu. Ale jak jest coś ważnego, to można się zwrócić do kuratora o przepustkę. Trudno sądowi przewidzieć wszystkie zdarzenia na kolejne 11 miesięcy.

Maria boi się świąt z opaską, ale cieszy się, że spędzi je z bliskimi, niemalże wolna. Jan w zeszłe święta nie mógł wychodzić wieczorami i na ten rok obiecał sobie długi spacer po Ustroniu, żeby pooglądać przystrojone domy i ogródki.

System dozoru Elektronicznego działa na terenie województwa śląskiego od stycznia 2012 roku. Szacunkowo podaje się, że skazany odbywający karę w więzieniu kosztuje państwo 2.500 zł miesięcznie, a ten, który siedzi w domu – pięć razy mniej. **Monika Niemiec**



Liczba skazanych odbywających karę w systemie dozoru elektronicznego wg obszarów właściwości sądów apelacyjnych - stan w dniu 31.10.2014 r.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIA DZIECI PRZECIWKO PNEUMOKOKOM

Rusza program bezpłatnych szczepień przeciwko pneumokokom dla dzieci z Miasta Ustronia. Program obejmuje dzieci w wieku do 3 lat zamieszkałe na terenie Miasta Ustronia będące pod opieką Miejskiego Żłobka. Dzięki tej akcji rodzice będą mogli bezpłatnie ochronić swoje dzieci przed bakteriami, które wywołują takie choroby jak zapalenie płuc, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych czy sepsa. W Polsce szczepienia przeciwko pneumokokom są zalecane przez ekspertów, ale nie refundowane przez Państwo. Co oznacza, że rodzice sami muszą ponieść koszt szczepionki. Nie jest to tania inwestycja. Jedna dawka to koszt ok 300 pln. Program jest efektem starań lokalnych Władz we współpracy z ekspertami medycznymi.

Dzieciom zostanie podana szczepionka 13- walentna, stanowiąca w tej chwili najszerszą ochronę przed pneumokokami.

Szczepienia będzie można wykonać w Rodzinnej Praktyce Lekarskiej - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej s.c. mieszczącej się przy ul. Skoczowskiej 137 w Ustroniu Nierodzimiu oraz Praktyce Grupowej Lekarzy POZ S.C. Niepubliczny ZOZ mieszczącej się przy ul. Mickiewicza 1 w Ustroniu. Projekt finansowany jest w całości ze środków budżetowych.

Głównym celem programu jest poprawa stanu zdrowia dzieci oraz ochrona najmłodszych, najbardziej zagrożonych maluchów.

Szczepienia przeciw pneumokokom wykonują:

PRAKTYKA GRUPOWA LEKARZY POZ S.C. NIEPUBLICZNY ZOZ, ul. Mickiewicza 1, 43-450 Ustron NIP 548-21-26-540 wpisaną do Centralnej Ewidencji i informacji o działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej,

RODZINNĄ PRAKTYKĄ LEKARSKĄ Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej s.c., ul. Skoczowska 137, 43-450 Ustron NIP 548-21-96-693 wpisaną do Centralnej Ewidencji i informacji o działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.



święteczne. Wszyscy zabraliśmy się do dzieła. Wycinaliśmy bombki, aniołki, bałwanki, dzwonki. Kleiliśmy łańcuchy, przystrajaliśmy choinkę, a także dekorowaliśmy sufit naszej sali śnieżynkami. W tym pomagali nam rodzice, bo dla nas to było za wysoko. Na koniec wyruszyliśmy w odwiedzinach do innych klas. To było wspaniałe! Sale lekcyjne zamieniły się w pięknie urządzone, pachnące świętami klasy. Każda wyglądała inaczej! Wszyscy uczniowie z rodzicami wykazali się pomysłowością i oryginalnością, spisali się na medal. Ale mnie, oczywiście najbardziej podobała się nasza klasa!

Jedynka w świątecznym czasie zawsze wygląda pięknie, ale jeszcze nigdy przy okazji jej ozdabiania nie zaangażowało się tak wiele osób – dzieci i dorosłych. Nawet szkolni sceptycy, niechętni zwirowanym pomysłom nauczycieli mówili na koniec warsztatów: „Jesteśmy zachwyceni!”

Dziękujemy wszystkim, przede wszystkim rodzicom, za tak wspaniałe efekty wspólnej pracy, za radość, jaką z pewnością dostarczyli swoim dzieciom będąc z nimi podczas tego grudniowego popołudnia i wieczoru w nasze Jedyne! Mamy nadzieję, że takie spotkania staną się ważną tradycją, integrującą całą społeczność szkolną.

Do zobaczenia za rok na kolejnych warsztatach! A 10 stycznia 2015 roku zapraszamy na Bal Jedyńki – zapisy w sekretariacie szkoły. (IK)

ŚWIĄTECZNE WARSZTATY

3 grudnia w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu, odbyły się świąteczne warsztaty pod hasłem „Najpiękniejsza świąteczna klasa”. We wcześniejszych latach takie spotkania miały miejsce jako przygotowania do bożonarodzeniowego kiermaszu. Tym razem spotkali się rodzice, uczniowie wszystkich klas wraz z wy-

chowawcami, aby wspólnie udekorować sale lekcyjne.

Jagoda Cholewa, uczennica klasy IV b napisała: *Każda klasa miała za zadanie wykazać się dużą kreatywnością: przygotować świąteczny wystrój swojej sali lekcyjnej, gazetkę ścienną, drzewko bożonarodzeniowe, różnego rodzaju ozdoby*



Reksio”, Patrycja Łukosz – M. Schroder „Sliding blues”, Piotr Czupryn – „Nothing Else Matters”, Katarzyna Gomola – T. Stacha „Bal z duchami”, Patrycja Rzyman – M. Drożdżowski „Wyspa małych oceanów”, Radosław Stojda – M. Schroder „Aguas Calientes”, Paula Jałowiecka – M. Drożdżowski „Canzonetta antica”, Aleksandra Szleter – M. Drożdżowski „Blues przy kominku”.

Tekst i zdjęcia: **Wojśław Suchta**



KONCERT TKA

3 grudnia w MDK „Prażakówka” odbył się popis uczniów Ogniska Muzycznego prowadzonego przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego. Jak zawsze na takich koncertach publiczność stanowią najbliżsi wykonawców na równi z nimi przeżywający występy.

Z klasy fortepianu Aleksandry Pruszydło wystąpili: Laura Legierska – piosenka z filmu „Tarzan” i „Kosmos”, Henia Morel – melodia z filmu „Król Lew” i „Star quest”, Agnieszka Papierniak – Walc, Karolina Rymorz – F. Mendelssohn „Pieśń weneckiego gondoliera”, Oliwia Pikul – J. S. Bach Preludium nr 6.

Z klasy fletu i keyboardu Marka Walicy: Jakub Kuźnik – melodia „Zielony mosteczek”, Adam Kotas – melodia „Pojeździemy na łów”, Bartosz Korcz – C. Czerny Etiuda, Zuzia Heller – melodia „Zachodzi słońeczko”, Tymoteusz Greń – melodia „Pojeździemy na łów”, Teresa Leś – F. Boismortier „Sarabanda”.

Z klasy gitary Małgorzaty Groborz: Łucja Cieślak – T. Stachak „Piosenka gondoliera”, Kinga Branc – T. Stachak „Na dzikim zachodzie”, Aleksandra Tometczak – opr. Z. Kowalowski „Witaj



BAL

szkolny Gimnazjum nr 2 w Ustroniu

10.01.2015r. godz. 19.00 MDK „PRAŻAKÓWKA”
gra zespół:

JANUSZA ŚLIWKI

z wokalistką Marią Górniok-Matulą

rezerwacja: 33 854 56 36

bilety: 125 zł/os.
do nabycia w sekretariacie Gimnazjum nr 2 w Ustroniu



Ustrońskie przedszkola biorą wspólnie udział w konkursach: wokalnych, recytatorskich, plastycznych, dzięki czemu uzdolnione dzieci mogą sprawdzić swoje umiejętności w konfrontacji z rówieśnikami. Na zdjęciu dumni laureaci. Fot. M. Niemiec

NAJMŁODSZE POKOLENIE UCZYMY NASZEJ ZIEMI

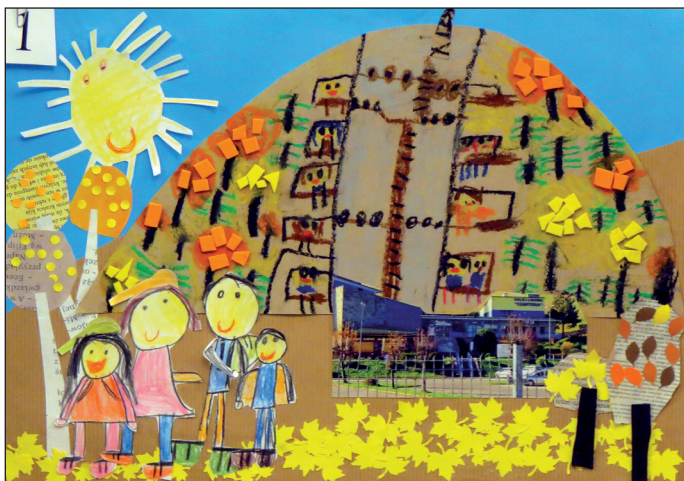
28 listopada w Muzeum Ustrońskim uroczystie zakończono konkurs plastyczny „Ustroń – moje miasto jesienią”. Dyrektor Przedszkola nr 7 Jolanta Heller – organizatorka konkursu – przywitała małych artystów, którzy przybyli z rodzicami i nauczycielami:

- Celem konkursu było rozwijanie miłości do naszej „małej ojczyzny” poprzez dostrzeganie walorów i pięknych widoków Ustronia wyrażonych w twórczości dziecięcej. Każde miejsce na ziemi ma swój urok i klimat, zwłaszcza gdy jest się z nim związanym poprzez dorastanie, gdy wrasta się korzeniami w ziemię. Ale nasza ziemia, położona w dolinie rzeki Wisły, wśród otaczających ją gór pasma Beskidów jest szczególnie napisał w jednym z Przyrodników Ustrońskich pan Andrzej Piechocki. Nasze góry, jak pisał Jan Szczepański – trwają ponad nami – ponad zmianami pokoleń. To najmłodsze pokolenie uczymy naszej ziemi i miłości do miejsca, gdzie nasz ojcowski dom – istny raj.

Prace nadesłane na konkurs oceniało jury, w skład którego wchodziły panie: naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Danuta Koenig, kierownik Biblioteki dla Dzieci Beata Grudzień, Magdalena Lupinek, pracownik Muzeum

Ustrońskiego oraz dyrektor biblioteki Krzysztof Krysta. Przyznano następujące miejsca: 3-latki: 1. Julia Ryszawy, 2. Martyna Gomola, 3. Bartosz Plinta, wyróżnienia - Barbara Helios, Eryk Karchut; 4-latki: 1. Gabriela Lubecka, 2. Julia Sobczyk, 3. Piotr Szarzec, wyróżnienia - Anita Cieślak, Małgorzata Szczotka; 5-latki: 1. Tomasz Madzia, 2. Anna Raszka, wyróżnienia - Filip Grabiec, Maksymilian Lemański, 6-latki: 1. Patryk Pisarek, 2. Jakub Kukuczka, 3. Nikola Heezy, wyróżnienia - Marta Ryszawy, Wiktoria Duraj, Patryk Kurowski, nagroda specjalna za samodzielnie wykonaną pracę – Zuzanna Donczew. Prace grupowe: 1. Przedszkole nr 3, 2. Przedszkole nr 7, 3. Przedszkole nr 6, wyróżnienia – Przedszkole nr 2, Przedszkole nr 4, Przedszkole nr 5.

Laureaci otrzymali piękne książki i upominki i posili się słodkościami. Poczestunek przygotowany był również dla małych śpiewaków i tancerzy z Przedszkola nr 7, którzy zaprezentowali regionalny program artystyczny. Nagrodzone prace pod wspólnym tytułem „Ustroń – moje miasto jesienią” można oglądać w dziecięcym oddziale ustrońskiej biblioteki. **Monika Niemiec**



REKORDOWY WYNIK

MUKS Siódemka Mysłowice - MKS Ustroń 16:82 (10:42)

W piątek 5 grudnia grająca w śląskiej lidze juniorów młodszych drużyna piłki ręcznej MKS Ustroń rozpoczęła rewanżową rundę rozgrywek. Grała na wyjeździe w Mysłowicach. Gospodarze jesienią nie zdobyli jeszcze punktu, więc typowanie zwycięzcy nie było trudne. Pozostawały rozmiary wygranej. W sytuacji, gdy drużyny miałyby taką samą liczbę punktów, o kolejności decydować będzie różnica bramek. Tymczasem nasza drużyna w pierwszej rundzie wygrała walkowerem z Mysłowicami, a jest to wynik 10:0, tymczasem Zawiercie z Mysłowicami wygrało różnicą 26 bramek, a Chorzów aż 38. Dlatego w Mysłowicach trzeba było strzelać bramki.

MKS Ustroń wystąpił w składzie (w nawiasach strzelone bramki): Kamil Kopieczek, Damian Kurowski – Michał Jopek (2), Marek Cholewa (6), Filip Frycz (16), Krzysztof Bieleś (16), Dominik Motylewski (17), Dawid Jenkner (10), Kacper Matlak (2), Szymon Gogółka (11), Adrian Miśkiewicz (2), Krzysztof Kotela, Dawid Rachwał.

O meczu trener Piotr Bejnar powiedział:
- Przede wszystkim chcieliśmy uniknąć

kontuzji i wygrać wysoko. Postanowiłem też dać odpocząć zawodnikom najbardziej eksploatowanym. To się udało, bo przebywali na boisku najwyżej 35 minut albo krócej. Pomimo tego zawody udało się wygrać wysoko. Nikt z obecnych na meczu sędziów, trenerów nie pamiętał w piłce ręcznej takiego rezultatu. Liczyłem na 50 bramek, może 60, ale nie na 80. Taktyka była inna niż w pozostałych meczach. Aby stwarzać sobie jak najwięcej szans na zdobywanie goli, w ogóle zrezygnowaliśmy z gry na faul w obronie, raczej nastawiając się na przechwyt i granie blokiem. Atak staraliśmy się kończyć w najprostszy sposób po trzech-czterech podaniach. A że graliśmy skutecznie i szybko wszystko udało się celująco zrealizować. Zdobyliśmy rekordową liczbę bramek i to chyba nie tylko w naszej lidze. Gdybyśmy grali w sposób bardziej poukładany, mocniejszą obroną, akcje by się wydłużały. Obecnie piłka ręczna tak wygląda, że akcje kończą się po kilku podaniach po to, by rzucić jak najwięcej bramek. Gra bardzo przyspieszyła. My w tym meczu zagraliśmy ekstremalnie szybko, ale opłaciło się. To, co sobie założyliśmy, zostało bardzo

dobrze zrealizowane. Myślę, że nieprędko w meczu ligowym uda się powtórzyć taki wynik. Podkreślić trzeba, że grali wszyscy. Pierwszy bramkarz Kamil Kopieczek bronił ostatnie 10 minut, ale zaczęliśmy podstawową szóstką. Po kwadransie na ławce siedzieli już Marek Cholewa, Michał Jopek. Dwóch z pierwszej szóstki zagrało po 15 minut. Cały czas zmiany. W tym meczu więcej zagrali rezerwowi, a nie miało to wpływu na wynik. Wręcz przeciwnie, zaprezentowali się bardzo dobrze. Pracował cały zespół.

Mający odbyć się w środę 10 grudnia mecz MKS Ustroń - MKS Zryw Chorzów został przełożony na inny termin. Powodem zdziesiątkowany przez chorobę zespół z Ustronia.

Wojśław Suchta

1 MKS Ustroń	9 17 362:187
2 MKS Zryw Chorzów	10 16 361:223
3 KS Viret CMC Zawiercie	8 15 269:166
4 SPR Pogoń 1945 Zabrze	10 12 325:254
5 UKS 31 Rokitnica Zabrze	8 7 244:257
6 MKS Olimpia II Piekary Śl.	7 7 152:204
7 MKS Olimpia I Piekary Śl.	8 6 234:234
8 UKS MOSM Bytom	9 4 254:292
9 SPR Zagłębie Sosnowiec	7 2 119:278
10 MUKS Siódemka Mysłowice	10 0 188:414



PŁYWACKI MIKOŁAJ NA GOŁĘBIU

W poniedziałek, 8 listopada, w wiślańskim hotelu Gołębiewski, odbyło się spotkanie „Mikołajkowe” dla najmłodszych piłkarzy KS Kuźnia Ustroń (grupy: juniorzy, trampkarze młodzi, trampkarze starsi, żacy – grupa A i B, grupa naborowa – A i B). Po krótkim przywitaniu, ponad stu czterdziestu adeptów sztuki piłkarskiej wraz z rodzicami, udało się na przygotowane dla nich atrakcje w postaci parku wodnego. Wszyscy bawili się wybornie w basenach, saunach oraz zjeżdżalniach, które to cieszyły

się największym powodzeniem. Całość imprezy uwieńczona została spotkaniem z Mikołajem oraz jego pomocnicą Śnieżynką. Zgromadzona młodzież mogła zamienić słówko z Świętym oraz otrzymała od niego prezenty za bardzo dobre sprawowanie. Miła przedświąteczna atmosfera udzieliła się całemu zespołowi i utrzymała się jeszcze na długo po zakończeniu spotkania. Szerszą relację oraz materiał wideo znajdziecie Państwo na oficjalnej facebook'owej stronie: „KS Kuźnia Ustroń”. **Mateusz Żebrowski**



ODKRYWANIE ŚWIATA

26 listopada w Gimnazjum nr 2, odbyło się spotkanie z absolwentem naszej szkoły, Michałem Pilchem. W prelekcji tej brali udział uczniowie trzech klas pierwszych w ramach lekcji geografii i historii.

Pan Michał jest miłośnikiem podróżowania, choć zwiedził już „kawał świata”, dla nas przygotował prezentację na temat „Down- Under”, pokazywał zdjęcia, opowiadał ciekawe anegdoty. Dowiedzieliśmy się wielu interesujących rzeczy na temat miast - Sydney, Melbourne, Canberra. Zapoznał uczniów ze zwyczajami, kulturą i klimatem tego kontynentu. Uświadomił nam, dlaczego trzeba „zwiewać, gdzie pieprz rośnie”, gdy kangur na nasz widok odchyła się do tyłu i opiera na ogonie... Obejrzeliśmy piękne zdjęcia z Wielkiej Rafy Koralowej. Miło było również usłyszeć o sławnych Polakach, którzy odcisnęli swe piętno w historii tego państwa.

Na koniec spotkania uczestnicy chętnie zadawali pytania na różne tematy. Na pewno Michał Pilch zainspirował nas do podróżowania i udzielił cennych wskazówek w tym temacie. Mamy nadzieję, że wkrótce się spotkamy - temat następnego spotkania - Nowa Zelandia!

Joanna Grzesiok kl. 1a

NOWO OTWARTY GABINET KOSMETYCZNY w HERMANICACH

Zaprasza Panie na przedświąteczne upiększenie.

ul. Skoczowska 47h (za sklepem PSS), tel. 667-844-667

Oferujemy zabiegi pielęgnacyjne stóp dla osób starszych.
Możliwość dojazdu do klienta.

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI

Tomasz Zalewski – „Harlem”

Reporterska opowieść o legendarnej, nowojorskiej dzielnicy. Harlem - kojarzony przede wszystkim z czarnoskórymi dzisiaj staje się coraz częściej atrakcyjny dla białych, a to wszystko, co wcześniej stanowiło o jego oryginalności i barwności, okazuje się częścią wspomnień. Zalewski dużo miejsca poświęca rasizmowi, pokazując nie tylko koszmar przeszłości, ale i współczesne odwrócenie sytuacji, kiedy to Afroamerykanie nie chcą widzieć wśród siebie białych.

Serhij Żadan – „Woroszyłowgrad”

Ostatnia książka jednego z najgłośniejszych pisarzy ukraińskich. Połączenie opowieści drogi i powieści łotrzykowskiej. Główny bohater Herman, zaniepokojony zniknięciem brata, porzuca ciepłą posadę i rusza na głęboką prowincję. Konfrontacja z ciemniejszą stroną życia i śmiertelnie niebezpieczne przygody nadają powieści posmak ostentacyjnie męskiej i brutalnej prozy.

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

LATO 2015 - PROMOCJE - GWARANCJE
REZERWUJ - NAJSZYBCIEJ! SKORZYSTASZ - NAJWIĘCEJ!
super ceny dla dzieci w wybranych hotelach

SŁOŃCE w listopadzie w atrakcyjnych CENACH!
NARCIARSKIE SZALEŃSTWO - TURCJA SAMOŁETEM

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) do żucia, 4) w dodawaniu, 6) w nim statek, 8) Piotr - aktor polski z serialu „13 Posterunek”, 9) w korycie, 10) ostry protest w fabryce, 11) rodzina włoskich lutników, 12) dźwiękochłonne za Manhattanem, 13) zaliczkowa wypłata, 14) istota sprawy, 15) motyw zdobniczy, 16) pan po staropolsku, 17) składnik benzyny, 18) typ zagłowca, 19) w stroju księdza, 20) chroni głowę.
PIONOWO: 1) teatralna przebieralnia, 2) zioło z ogródka, 3) łaźnie rzymskie, 4) posążek, 5) cenna starość, 6) analityk medyczny, 7) grzeje zima na ulicy, 11) efekt niedożywienia, 13) pierwiastek promieniotwórczy, 14) pozer.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 19 grudnia.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 48

LISTOPADOWA SZARUGA

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje **Artur Pilch** z Ustronia, os. Manhattan. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2		3		4		5		6		7
		5					15					
				8								
9								10		11		
				11								
12								13			13	
	3					14						
15										16		
												9
				2		17		1				
18				19						20		
		14								10		

Z każdym dniem robi się coraz zimniej. Można oczywiście wzruszyć ramionami na to jakże przecież naturalne o tej porze roku zjawisko, kwitując rzecz całą jedną z kwestii, które na stałe weszły do języka codziennego: nieco starszym i filmowym „Jak jest zima to musi być zimno (...) takie jest odwieczne prawo natury!”, bądź bardziej współczesnym „Sorry, taki mamy klimat”. Jednak wielu ludzi nie pozostaje obojętnym na nadciągającą zimą i nie czekając na śniegi i siarczyste mrozy, śpieszy ptakom – tym dziko żyjącym – z pomocą, szykując różnorakie karmniki. Kiedyś ptasie karmniki robiło się podczas zajęć technicznych w szkole lub pod okiem dziadka bądź taty w domowej piwnicy, garażu czy w szopce. Kupowało się niełuskany słonecznik, jakieś najtańsze kasze, zbierało okruszki i suchy chleb. Dziś karmniki w swej ofercie handlowej mają sklepy nie tylko typu „wszystko dla domu i ogrodu”, ale nawet hiper- i supermarkety każdej mniej lub bardziej popularnej sieci, a produkcja i sprzedaż odpowiednio spreparowanej karmy dla dziko żyjącego ptactwa jest całkiem dochodowym biznesem. Aby dokarmiać ptaki potrzeba więc jedynie odrobiny dobrej woli i minimum wysiłku, wspartego niewielkim wydatkiem do czasu do czasu. Jednak za tym prawdziwym i godnym szacunku odruchem serca, realizowanym pod hasłem „Pomóżmy słabszym przetrwać zimą”, często kryją wielkie ptasie tragedie. Nie zawsze dokarmianie ptaków jest potrzebne od razu, kiedy tylko opadną liście z drzew, a temperatura zacznie oscylować koło 0°C. Nie każdy rodzaj pokarmu jest dla ptaków właściwy, zdrowy i bezpieczny. Szerzej o różnych niebezpieczeństwach związanych z dokarmianiem ptaków pisałem przed kilku laty, bodaj początkiem 2011 r. Nie zamierzam dziś wracać szczegółowo do tego tematu, ale chciałbym zwrócić uwagę na inne, często zapominane lub pomijane możliwości niesienia ptakom pomocy i zapewnienia im źródła pokarmu w zimowych miesiącach.

Chyba każdy posiadacz ogrodu lub przydomowego sadu z własnych obserwacji wie, że są to miejsca chętnie odwiedzane przez wiele gatunków ptaków. Czasem przyciąga ich tam możliwość założenia gniazda, ale najczęściej okazją znalezienia czegoś do jedzenia. Nasze ogrody z ptasiego punktu widzenia to całkiem suto zaopatrzone stołówki z roślinami, ich owocami lub nasionami oraz ze zwierzętami, które te rośliny zjadają, a same figurują ptasim menu. Urządzając nasz przydomowy ogród bardzo łatwo możemy go uczynić jeszcze bardziej przyjaznym dla ptaków. Wystarczy nieco baczeniejszą uwagę zwrócić na odpowiedni dobór sadzonych drzew i krzewów, wybierając zwłaszcza te, których owoce i nasiona są chętnie zjadane przez ptaki.

Oczywiście, że ogrody zakładamy przede wszystkim dla siebie, zgodnie z naszymi wyobrażeniami i potrzebami, sadząc w nich to, co nam samym się podoba i w taki sposób, by czuć się tam po prostu dobrze. Często więc w ogrodach rosną drzewa i krzewy, które są dekoracyjne i wizualnie efektowne, a jednocześnie zupełnie nieprzydatne dla całego ptasiego bractwa. Jednak znamy wiele gatunków drzew i krzewów spełniających nasze wymagania i oczekiwania pod względem urody, doskonale przy tym wpisujących się w kulinarne potrzeby ptaków. Do nich należą m.in. różne gatunki i odmiany *berberysu*, *jarzębiny*, *irgi* oraz *jabłoni* (powszechnie nazywanych *rajskimi*), *ligustr*, *mahonia*, *ognik szkarłatny*, *rokitnik*, *czerecha*, *tarnina*, *cis*... Jest tego całkiem sporo, a wszystkie mają zarówno walory ozdobne (np. ładne kwiaty, ale również często dekoracyjne owoce), jak i dostarczają ptakom pożywienia. Sadząc w ogrodach drzewa i krzewy wybranych gatunków, możemy stworzyć świetnie zaopatrzone i pełne zdrowego pożywienia spiżarnie dla ptaków na okres zimy. Owoce wielu „ptasich” drzew i krzewów albo dojrzewają jesienią, albo pozostają na gałęziach przez jesienno-zimowe

miesiące, albo wręcz stają się jadalne dopiero po przemrożeniu. W ten sposób będą prawdziwymi naturalnymi karmnikami, a karma sypana do tych „sztucznych” stanie się jedynie uzupełnieniem zimowej ptasiej diety. Chciałbym więc zwrócić uwagę Czytelników *Ustrońskiej* na kilka gatunków drzew i krzewów, które posadzone w przydomowym ogródku z powodzeniem mogą stać się „magnesem” dla ptaków.

Nie tylko ptaki będą cieszyć się z różnych zalet *rokitnika pospolitego*. Ten euroazjatycki gatunek rośnie przede wszystkim w formie mocno rozgałęziającego się krzewu, z rzadka przyjmując postać niewielkiego drzewa i osiągając ok. 6-10 m wysokości.

Ozdobą *rokitnika* są już jego gałązki – za młodu o barwie złocistej lub miedzianej, później srebrzące się. Pokrywają je ciernie oraz wąskie, kształtem podobne do lancetu liście (przypominające liście np. *wierzy białej* lub *wierzy kruchej*), od góry szaro- lub srebrzystozielone, a od spodu białawe, całe pokryte miękkimi włoskami i z lekko podwiniętymi brzegami. Tuż przede rozwojem liści, w marcu i w kwietniu zakwitają drobne i niepozorne, żółte lub żółtozielone kwiaty, zebrane w niewielkie grona. *Rokitnik* to roślina dwupienna, a więc męskie i żeńskie kwiatostany znajdujemy na odrębnych drzewach.

To jednak nie w kwiatkach należy szukać dekoracyj-

nych walorów *rokitnika*, ale w jego dojrzewających od sierpnia do października kulistych owocach, które pozostaną na gałązkach aż do wiosny kolejnego roku. Mimo niewielkich rozmiarów – ich średnica nie przekracza 8 mm – przykuwają uwagę ogromną ilością (wręcz oblepiają gałęzie) oraz jaskrawą, pomarańczową lub żółtawą barwą. Są to owoce soczyste, często pękające przy zbieraniu, ale bardzo kwaśne i niesmaczne, o lekko ananasowym aromacie, chociaż ich zapach bywa określany jako nieprzyjemny. Dopiero przemarznięte stają się słodsze, co czyni z nich źródło smakowitego zimowego pokarmu dla ptaków. W powszechnej opinii owoce te są uznawane za jedno najlepszych i najobfitszych naturalnych źródeł witaminy C (warto jednak pamiętać, że jej zawartość może być różna i zależna od miejsca występowania danej rośliny). Poza tym zawierają witaminy z grupy B, witaminy E, F, P, kwas foliowy, prowitaminę A i D, antocyjany, flawonoidy, fosfolipidy, garbniki, nienasycone kwasy tłuszczowe oraz makro- i mikroelementy (m.in. mangan, żelazo, bor). Różne medykamenty sporządzane na bazie owoców *rokitnika* stosuje się dla wzmocnienia odporności, a także przy dolegliwościach żołądkowych, chorobach reumatycznych, przeziębieniach i chorobach skóry. Dla poprawy cery i powstrzymania efektów starzenia się polecane są natomiast maseczki z owoców. Świeżo zebrane są niejadalne, ale można z nich sporządzać pasty, syropy, dżemy i soki (mogące z powodzeniem zastąpić... ocet), które są doskonałym dodatkiem do dań mięsnych. Z nasion kryjących się w soczystym miąższu wyłaczają się olej, który stosować można do leczenia odmrożeń, oparzeń i owrzodzeń skóry, choroby wrzodowej dwunastnicy i żołądka. Odwar z samych nasion działa przeczyszczająco, ale herbatka z liści – przeciwbiegunkowo.

W Polsce *rokitnik pospolity* jest gatunkiem objętym ochroną, na naturalnych stanowiskach występuje przede wszystkim na wydmach i klifach wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego. Sadzi się go również na skarpach i hałdach, gdyż doskonale stabilizuje glebę. Gatunek ten preferuje gleby wapienne, suche i lekkie, na ciężkich i wilgotnych gorzej rośnie i częściej przemara. *Rokitnik* posadzony w ogrodzie sprawdzi się zarówno rosnąc pojedynczo, jak i w formie żywopłotu, ciesząc nasze oko szarozielonym zabarwieniem liści, które pozostają zielone do późnej jesieni. No i te barwne owoce! Proszę spojrzeć na zdjęcie – czyż nie piękne? A ile radości sprawiają zimą ptakom!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ROKITNIK POSPOLITY





K. Kajetanowicz, K. Hołowczyc i J. Szeja na konferencji prasowej.

Fot. W. Suchta

WARSZAWSKA BARBÓRKA I USTRONIACY

5-6 grudnia rozegrano w Warszawie 52. Rajd Barbórki. Co roku rajd ten jest niejako podsumowaniem sezonu rajdowego, a raczej jego oficjalnym zakończeniem. W tym roku w Barbórce wystartował ubiegłoroczny zwycięzca Kajetan Kajetanowicz z Ustronia i ponownie wygrał. Bardzo dobry występ zanotowali też bracia Jarosław i Marcin Szejowie i dzięki zwycięstwu w klasie 1 uczestniczyli w kryterium na ul. Karowej.

K. Kajetanowicz i Jarek Baran potwierdzili swoją niesamowitą formę wygrywając 5 z 6 odcinków specjalnych i wygrywając z największą od 5 lat przewagą – prawie 16 sekund. Rajd rozpoczęli od wygrania dwóch pierwszych oesów. Załoga LOTOS Rally Team kontynuowała fenomenalną jazdę także na kolejnych dwóch próbach. Wygraną w świetnym stylu przypieczętowali triumfem na kończącym rajd przejeździe oesu na Bemowie.

K. Kajetanowicz: - Dziś uśmiech ani na chwilę nie schodził z mojej twarzy. Każdy rajd jest na swój sposób trudny. Barbórka wymaga niesamowitej koncentracji i precyzji, gdyż na krótkiej trasie najdrobniejszy błąd może być bardzo kosztowny. Cieszę się z tego, że tak dobrze nam poszło. Tegoroczna edycja Rajdu Barbórka ułożyła się po naszej myśli, bo cały zespół ciężko i wytrwale na to pracował. Trafnie dobieraliśmy opony i mieliśmy świetnie przygotowany samochód. Rok temu wygraliśmy Barbórkę zupełnie innym, dużo mocniejszym samochodem, dlatego tegoroczna edycja była dla nas kolejnym fascynującym wyzwaniem. Naszym celem oczywiście było zwycięstwo i jestem dumny z tego, że dokonaliśmy tego z LOTOS Rally Team drugi raz z rzędu. Dziś jeszcze wisienka na torcie – Kryterium Asów na Karowej, które czeka nas wieczorem. Pani Karowa jest nieprzewidywalna, ale

nie zmienia to faktu, że także w tym roku ponownie postaramy się tu zwyciężyć.

Bracia Szejowie wystartowali jednonapędowym samochodem Ford Fiesta R2. Wygrali klasę 1.

Jarosław Szeja (kierowca): - Od startu pierwszego oesu staraliśmy się utrzymać 100% koncentracji i wykorzystać każdy metr drogi tak, aby mimo nieco słabszego samochodu, powalczyć o jak najlepsze wyniki w klasie i awans na ulicę Karową. Przydarzyły się nam co prawda drobne błędy. Było naprawdę ciężko i ślisko, warunki były zdradliwe i biorąc to wszystko pod uwagę uważam, że finał wyszedł naprawdę dobrze – wygraliśmy klasę 1 i dostaliśmy się na kryterium Asów.

W kryterium na ul. Karowej wystartowali więc dwaj ustroniacy kierowcy. K. Kajetanowicz zajął drugie miejsce. Czysta i precyzyjna jazda na śliskiej ulicy dała drugi czas z minimalną (0,38 s.) stratą do zwycięzcy Tomasa Kuchara. To czwarty rok z rzędu, w którym Kajetanowicz-Baran plasują się na Karowej w pierwszej trójce.

K. Kajetanowicz: - Po trzech zwycięstwach mógłbym powiedzieć, że znam Karową bardzo dobrze, może nawet mógłbym oprowadzać wycieczki po tej ulicy. Jednak

za każdym razem, gdy stoję na starcie tego odcinka, to czuję trochę tremy, ale i niepowtarzalny przypływ adrenaliny, która pomaga mi jechać tak, jak sobie wyobrażałem. W tym roku mogliśmy nieco lepiej wybrać opony. Pojechaliśmy na slicku, bo liczyłem, że te opony się dogrzeją, ale okazało się, że tak się nie stało i bardzo się ślizgałyśmy. Mocno uciekał nam tył samochodu, więc kontrowałem i musiałem nieco zwlekać z dodawaniem gazu, by utrzymać się w linii przejazdu. Podszedłem jednak do tego jak do kolejnego wyzwania – jak najszybciej pojechać po mokrej nawierzchni na oponach przeznaczonych na suchą. Zajęliśmy drugie miejsce, mniej niż mgnienie oka za zwycięzcą, co możemy uznać za sukces, ale także i cenną lekcję. Miło jest wrócić do kraju, do polskich kibiców nawet jeśli nasza europejska z LOTOS Rally Team przygoda była tak ekscytująca i udana. Mocno wierzę w to, że w przyszłym sezonie będziemy mogli startować w mistrzostwach Europy i wykorzystamy zdobyte w tym roku doświadczenie do tego, by jechać jeszcze szybciej i jeszcze skuteczniej. Dziękuję całemu mojemu zespołowi, moim wiernym partnerom i kibicom, bo choć w samochodzie siedzimy z Jarkiem tylko we dwójkę, to tak naprawdę do tego sukcesu wszyscy dojechaliśmy razem.

Swój występ na ul. Karowej J. Szeja skomentował:

- Karowa to niestety Pani, która rządzi się swoimi prawami. Nie spodziewaliśmy się, że będzie aż tak ślisko, może nie do końca dobrze dobraliśmy opony i nie poszło już tak dobrze. Ale cieszymy się bardzo, że mogliśmy zaprezentować się na tym kultowym odcinku, podziękować kibicom i partnerom za cały sezon, ponieważ tytuł Mistrza Polski 2014 wymaga i wart jest zakończenia z odpowiednim przytupem.

Marcin Szeja: - W tym rajdzie podział na klasy jest trochę inny. Regulamin luźniejszy, wiele rzeczy można modyfikować. Są tylko trzy klasy: pierwsza do pojemności 1,6, druga to auta dwulitrowe napędzane na jedną oś, trzecia to pełna dowolność. A na Karowej wiadomo, bardziej wszystko ukierunkowane na show. Telewizja, kibice, a my bardzo chcieliśmy się tam zaprezentować, a na Karową wchodzi po 5 aut z klasy plus zaproszeni goście. W tym roku jechał Krzysztof Hołowczyc z Maciejem Wisławskim starym subaru, takim jak przy zdobywaniu mistrza Europy. Naszym autem raczej nie mieliśmy szans na rywalizację z najlepszymi, ale świetnie się bawiliśmy. Tyjace kibiców, niesamowite przeżycie.

Wojśław Suchta

KREDYT GOTÓWKOWY

DO 150 000 ZŁ

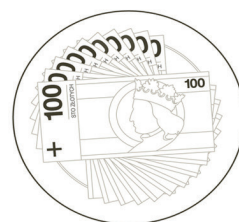
ODBIERZ GOTÓWKĘ NAWET W 1 DZIEŃ!

Getin Bank USTRON
ul. Grażyńskiego 1
tel. 33 854 25 22

getinbank.pl

GET IN BANK

Szczegółowe warunki oferty dostępne w placówce banku. Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.





Kontrolowany...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustroń.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

PROFESJONALNE PRANIE dywanów, odzieży - pralnia chemiczna. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764. OBNIŻKA CEN TOWARÓW!!!

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Mieszkanie z garażem sprzedam lub wynajmę. 502-527-924.

Korepetycje matematyka, fizyka, chemia, j.angielski, dojazd do ucznia. 695-47-32-72.

ŚWIĄTECZNE GĘSI, KACZKI, PYSZNE, SWOJSKIE WĘDLINKI. 510-334-100.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Do wynajęcia garaż na os. Centrum. 502-715-336.

Pokój do wynajęcia. 665-87-5678.

Lakiernictwo samochodowe. 694-696-255.

Sprzedż choinek: sosna, świerk, jodła. Ustroń, ul. Polańska 32. (33) 854-33-02, 607-835-473.

Choinki świąteczne, szlachetne, zwyczajne. Ustroń, ul. Komunalna 3. 606-884-820, (33) 823-01-14.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 11 XII 16.00 Wernisaż bożonarodzeniowej wystawy rękodzieła artystek i artystów z Ustronia i okolic, Muzeum Ustrońskie
- 12 XII 12.00 V Konkurs WYROBÓW KULINARNYCH na Święta Bożego Narodzenia, MDK „Prażakówka”
- 13-14 XII Jarmark Bożonarodzeniowy, rynek
- 20 XII 15.00 Promocja 17 tomu „Pamiętnika Ustrońskiego”, Muzeum Ustrońskie
- 31 XII 23.00 Przywitanie Nowego Roku, rynek

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Z rozmowy z Andrzejem Bielendą, współwłaścicielem firmy kosmetycznej „Bielenda”: *Przed nami sezon narciarski i do ośrodka „Bielendy” na Poniwcu na narty przyjedzie wielu znanych ludzi. W ubiegłym roku był u nas Marcin Daniec z małżonką. Często przyjeżdża też Tomasz Stockinger i właśnie w ubiegłym roku postanowił nauczyć się jeździć na nartach. Dokonał tego przy pomocy miejscowych instruktorów, między innymi pani Michalskiej. Syn pana Stockingera bardzo szybko nauczył się jeździć na desce. Szusowali po stoku Piotr Fronczewski, Ryszard Szurkowski. Gdybyśmy chcieli brać przykład z gwiazd, to jak mielibyśmy spędzać czas wolny? Przede wszystkim aktywnie i z dbałością o swoje zdrowie. Nasi goście zimą jeżdżą na nartach, na desce, latem grają w tenisa, uprawiają jogging, jeżdżą na rowerze, konno.*

* * *

W czwartek, 2 grudnia spotkali się mieszkańcy osiedla Ustroń Górny. Burzliwe zebranie prowadził przewodniczący Arkadiusz Gawlik. (...) Zebranie miało przebieg bardzo ostry, ścierały się na nim opinie mieszkańców i przedstawicieli władz miasta. Bardzo podkreślany był, szkodliwy dla działalności samorządów lokalnych podział na tych na dole i na górze. Radni i burmistrz, wybrani w demokratycznych wyborach, zostali uznani za włodarzy, robiących co im się żywnie podoba. Mieszkańcy uznali, że nie mają żadnej możliwości komunikacji z władzami. Na szczęście odbyło się to zebranie, bo mogli wykrzyczeć wszystko, co im leży na sercu.

* * *

Zarząd Osiedla Ustroń Polana skierował pismo do Wojewódzkiego Zarządu Dróg w Katowicach w sprawie wiat na przystankach autobusowych. Mieszkańcy liczą na poparcie sprawy przez radnych i burmistrza miasta. Pismo publikujemy poniżej: Zarząd Osiedla w Ustroniu Polanie zwraca się z prośbą do waszej Dyrekcji o spowodowanie, możliwie w krótkim czasie, ponownego ustawienia zadaszonych wiat na dwóch przystankach autobusowych w centrum Polany (naprzeciwko dworca kolejowego). Od kilku tygodni są wykonywane drogowe zakola pod przystanki autobusowe, to też naszym zdaniem jest możliwość natychmiastowego ustawienia wiat.

* * *

18 listopada w Zbiorach Marii Skalickiej w Ustroniu spotkali się miłośnicy twórczości Bogusława Heczki i... jego samego. Z pewnością swoistym fenomenem jest nie tylko popularność jego akwareli, rysunku i grafiki, ale właśnie liczebność kręgu jego przyjaciół, ludzi, którzy zresztą swoją przyjaźnią darzą cały „klan” Heczków. Spotkanie było już trzecim z cyklu „Stąd są moje korzenie”. Wybrała: (mn)

DYŻURY APTEK

11.12	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
12-13.12	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
14-15.12	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
16-17.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
18-19.12	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59



...kontroluje i to jest prawdziwa demokracja.

Fot. W. Suchta

FELIETON

Tak sobie myślę

Plany na przyszłość

Kiedy, po dłuższym czy krótszym pobycie poza domem, wracaliśmy do Ustronia, moja Żona pytała mnie zawsze o to, dokąd pojedziemy następnym razem. Lubiła mieć coś przed sobą i snuć plany na przyszłość. Nie wystarczało jej to, co było dzisiaj, chciała mieć otwartą perspektywę na przyszłość. Jakby bała się tego, że brak planów na przyszłość, zapowiada koniec życia. Wszak wraz ze śmiercią kończy się planowanie i oczekiwanie na przyszłe dni. To planowanie w jakiś sposób nadaje sens życiu i pobudza do działania. Do tego, co przyniesie przyszłość, trzeba się przygotować. Nieraz trzeba wiele wysiłków i starań, aby w nadchodzącej przyszłości udało się zrealizować swoje plany i marzenia. To prawda, przeciwności losu sprawiają, że wiele z tych planów nie udaje się zrealizować. Nie

naależy więc do owych niezrealizowanych planów dodawać tych, których nie zrealizowaliśmy z własnej winy. Trzeba więc mieć zawsze jakieś plany na przyszłość i starać się doprowadzić do ich realizacji. Wszak plany, marzenia ubarwiają nasze życie i nadają im sens. I patrząc wstecz stwierdzam, że udało nam się wiele z naszych planów zrealizować i pozostały za nami trwale ślady naszej działalności. Niestety skończyło się nasze wspólne planowanie i działanie. Nie spełniły się i nie spełnią nasze plany na ten rok i lata następne. Nie dane nam było obchodzić naszych złotych godów, bo zostałem sam.

Nie ma już tej, która zawsze mobilizowała mnie do snucia planów na bliższą i dalszą przyszłość. I coraz trudniej przychodzi mi myślenie o przyszłości. Strony kalendarza, w którym notuję to, co zaplanowałem na następne dni i tygodnie pozostają puste. Stałe myślę o tym, co było, i tylko czasami przypominam sobie, że to, co było, minęło i nie wróci, a przede mną jest tylko nieznana przyszłość. A życie wymaga od każdego, także ode mnie, snucia planów na ten czas, który nadejdzie. Nie powinno się marnować danego nam czasu, ani zamieniać

swego życia w bezsensowną vegetację i bezmyślne zrywanie kolejnych kartek z kalendarza. Wszak żyć to znaczy snuć plany na przyszłość, podejmować starania ich realizacji i oczekiwać wyników swych wysiłków i starań.

A więc zachęcam wszystkich do snucia planów i marzeń na przyszłość.

Jest to każdemu potrzebne, abyśmy czuli, że naprawdę żyjemy, a podejmowane przez nas wysiłki mają sens i znaczenie. I to nie tylko dla nas, ale także dla innych. Oczywiście zawsze łatwiej marzyć i planować z kimś bliskim i kochanym, ale kiedy go braknie, trzeba czynić to samemu.

Zbliża się koniec kolejnego roku. To czas spoglądania wstecz i podsumowywania tego, co było, ale też czas wybiegania myślą naprzód i snucia planów na przyszłość. I to zarówno w życiu osobistym jak i społecznym. Szczególnie dotyczy to tych, którzy tak jak członkowie nowych władz samorządowych, rozpoczynają nowy okres w swoim życiu i działaniu. Przy tym trzeba mieć odwagę przy planowaniu i wytrwałość przy realizacji wspaniałych planów, aby nasza przyszłość okazała się pomyślna i szczęśliwa.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (189)

1. W felietonie kontynuuję refleksję nad zasadami funkcjonowania i swoistą wartością małej szkoły, zwłaszcza w kontekście dominujących „oświatowych kombinatów-molochów”. Przy tej okazji chcę też promować hasło: „Mała szkoła jako wielka sprawa i szansa edukacji”.

2. „Mała szkoła” stanowi aktualne wyzwanie dla refleksji pedagogicznej. Z problematyką małej szkoły wiążą się zasadnicze zagadnienia współczesnej pedagogiki, choć niesłusznie uważana ona bywa za sprawę marginalną. Jeśli patrzy na ludzki świat jedynie w skali wielkich zdarzeń i elementów to to, co „małe” staje się jedynie błędem statystycznym o małej istotności dla całości, którą chce się ogarnąć. Nikną wówczas znaczące elementy (traktowane jako mniej ważne szczegóły), a obraz rzeczywistości bywa znacząco zafałszowany.

2.1. Mała szkoła może być uznana za model myślenia o właściwym funkcjonowaniu systemu oświatowego, który powinien być przestrzenią (czy też strukturą relacji) sprzyjającą działaniom pedagogicznym ukierunkowanym na kształtowanie samodzielności i dążącym do upodmiotowienia. Mała szkoła jest bowiem – w ujęciu idealizacyjnym – przyjaznym środowiskiem dla edukacji, gdyż nie przygniata swą wielkością, swą materialną postacią i wielością nagromadzonych w jednym miejscu ludzkich spraw, które wzmagają konflikty wartości. Uwagę zwraca przejrzystość sposobu funkcjonowania małej szkoły wobec systemowej nieprzejrzystości struktur społecznych,

które są zdominowane przez napór wielkich sił społecznych (instytucji, grup nacisku).

2.2. Uspołecznienie, czyli samorządowy wymiar małej szkoły ma szczególne znaczenie, gdyż w szkole – realizując odpowiedni program działań edukacyjnych – powinno się zarazem urzeczywistniać etos i praktykę samorządności. W małej szkole trudno ukryć anonimowe siły, które w jakiś nieokreślony sposób, czy też w „zakamufLOWANYCH” formach niepodzielnie sprawują władzę nad procesami i instytucjami oświatowymi.

3. O ile wielka szkoła może roztaczać różnego typu złudzenia i iluzje, gdyż trudniej w tym, co wielkie jest zdemaskować różnego rodzaju mniejsze i skryte elementy, o tyle w małej szkole szybciej budzą się podejrzenia i wątpliwości, iż coś jest tylko pozorem tego, za co się podaje. W małej szkole szybciej demaskuje się pozory działań edukacyjnych, które obliczone są na pozyskanie poklasku. a nie na rzetelne wyniki działań edukacyjnych.

3.1. W małej szkole tak uczeń jak i nauczyciel – każdy z nich na swój sposób – musi się mierzyć sam z sobą, musi przekraczać własne słabości, gdyż wyraziściej uwidaczniają się one w małej szkole niż w wielkich skupiskach, gdzie można wytwarzać sobie kryjówki dla maskowania własnych niedomagań.

3.2. Odchodzenie od modelu małej szkoły i promowanie modelu wielkich szkół jest wyrazem tendencji centralistycznych, wydaje się bowiem, iż w wymiarze administracyjnym i księgowo-ekonomicznym łatwiej kontrolować i rozliczać wielkie szkoły niż cechujące się autonomią i samorządnością małe szkoły, które są też liczniejsze i trudniej „ogarniane” z punktu widzenia „centrali”. Niechęć do małych szkół to po części wyraz centralistycznych obsesji, iż to, co jest ściślej kontrolowane przez centrum będzie lepiej funkcjonować

– wedle centralnie narzucanych reguł – niż to, co pozostaje wpisane w lokalny koloryt i podlega prawom oczyszczającej samoregulacji, acz przebiegającej wedle reguł swoistych dla tradycji danego miejsca. To niepokoi tych, którzy nie darzą zaufaniem pedagogów funkcjonujących w jakiejś mierze niezależnie od narzucanych przez centrum schematów. Centralistyczny nadzór – we własnym mniemaniu – jawi się jako istotniejszy niż odpowiedzialność konkretnego pedagoga za jego relacje z powierzonymi mu uczniami. Nauczyciela redukuje się głównie do roli przekaznika ministerialnych programów. Zanika przy tym relacja międzyosobowa między pedagogiem a uczniem.

4. W małej szkole szybciej uwidacznia się przerost kontroli zewnętrznej, która nieudolnie usiłuje – niejako w roli atrapy – zastąpić brak należytej rozwiniętej samokontroli uczestników działań edukacyjnych. Nadregulacja systemowa w postaci wzrastającej ilości nakazów i zakazów skutkuje zanikiem właściwie pojętej edukacji, której zasadniczym celem jest kształtowanie wieloaspektowej samodzielności, a w tym skutecznej samokontroli i trafnej samooceny. W wielkiej szkole można usiłować uzasadniać ową nadregulację złożonymi warunkami społecznymi, natomiast w małej szkole wyraźniej widać, iż w edukacji nie chodzi o rozbudowany system zewnętrznej kontroli (który niweczy edukację), ale o kształtowanie umiejętności samokontroli. Aby konsekwentnie kształtować zdolność do samokontroli – bez uciekania się do zewnętrznych form dyscyplinowania – konieczny jest odpowiednio wysoki kapitał zaufania. Bez zaufania nie można kształtować ludzkiej samodzielności. Mała szkoła ze względu na zachodzące w niej relacje międzyludzkie pozwala efektywniej budować i pomnażać kapitał zaufania.

Marek Rembierz



Strażacy wykazali się sporymi umiejętnościami siatkarskimi.

Fot. W. Suchta

POZIOM CORAZ WYŻSZY

W minioną sobotę 6 grudnia w Ustroniu odbył się V Powiatowy Turniej w siatkówce o Puchar Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Cieszynie. Uczestniczyły gminne reprezentacje Ochotniczych Straży Pożarnej oraz drużyny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Cieszyna. Drużyny podzielono na trzy grupy i grano w salach ustroniskich szkół podstawowych. W rozgrywkach grupowych drużyny zajęły miejsca: w SP-1: 1. PSP Cieszyn, 2. Goleiszów, 3. Chybie, 4. Wisła, w SP-2: 1. Istebna, 2. Dębowiec, 3. Brenna, w SP-6 w Nierodzimiu: 1. Cieszyn, 2. Ustron,

3. Hażlach, 4. Strumień. Do finału weszli zwycięzcy grup i grali systemem każdy z każdym. Pierwsze miejsce zajęli strażacy z PSP z Cieszyna, drugie z Istebnej, trzecie z Cieszyna. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Bolesława Haratyka z OSP w Istebnej. W turnieju nie wzięły udziału drużyny ze Skoczowa i Zebrzydowic.

O ocenę ustroniskiego turnieju poprosiłem prezesa Zarządu Powiatowego OSP Rafała Glajcara, który powiedział:

– Od kilku lat organizujemy turnieje w piłce siatkowej i piłce nożnej naprzemiennie, co dwa lata. Chcemy, by w ten sposób strażacy utrzymywali doskona-

łą kondycję fizyczną, co jest niezbędne w akcjach ratowniczych. Z drugiej strony chcemy dawać jak najwięcej szans do integracji środowiska. To jeden ze sposobów, by strażacy z powiatu cieszyńskiego, czwartego pod względem liczby OSP w województwie śląskim, mogli się spotkać. Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne, to kieruję podziękowania pod adresem działaczy naszego związku, ale również miasto Ustron włączyło się aktywnie. Jestem pod wrażeniem, a w Szkole Podstawowej nr 1 pani dyrektor to fantastyczna osoba, „pozytywnie zakręcona”, pomagająca i inspirująca. Sportowo z każdą kolejną edycją poziom jest coraz wyższy. Generalnie strażacy i to bez podziałów na ochotników i zawodowych, od wielu lat cieszą się największym społecznym zaufaniem. Chcielibyśmy to utrzymywać, ale to kwestia wychodzenia do społeczeństwa, pokazywania, że jesteśmy normalnymi ludźmi. Funkcjonujemy w tym społeczeństwie, również poza służbą potrafimy się pozytywnie bawić. Tą drogą zachęcam wszystkich do wstępowania w szeregi OSP. Prowadzimy szeroki wachlarz działań, nie tylko ratowniczych, bo i kulturalnych, sportowych, jest to praca z młodzieżą, działania oświatowe. Zachęcam do wstępowania, a jesteśmy chyba największą organizacją społeczną w Polsce liczącą kilkaset tysięcy osób, do tego jesteśmy organizacjami długowiecznymi. Wiele OSP ma historię i tradycję ponad stuletnią.

Wojśław Suchta

TERAZ STUDIA

Ostatni mecz w śląskiej lidze juniorów rozegrała drużyna TRS „Siła” Ustron podejmując w sali SP-2 drużynę TS Volley Rybnik. Nasz zespół jedynie w drugim secie zagrał na dobrym poziomie. W pozostałych już na początku tracił punkty, co potem trudno było odrobić. Bywały też przestoje, choć ambicji nie brakowało. W sumie przegraliśmy 1:3 (18, +19, 12, 18).

Po meczu powiedzieli:

Kapitan „Siły” Przemysław Ząber: - To nie był dobry sezon. Chyba nie byliśmy w formie. Raz udało się ugrać tie breaka, a dziś obudziliśmy się tylko w drugim secie. Potem za bardzo uwierzyliśmy w siebie i przegraliśmy. Byliśmy normalną drużyną, bez spieć i konfliktów. Udało się zagrać sześć meczów w dość łatwej grupie, ale nie odnieśliśmy zwycięstwa. Niestety. Teraz skupiam się na maturze, a chyba na studiach będę pogrywał. Koledzy chyba też będą chcieli kontynuować grę.

Trener „Siły” Grzegorz Kukulski: - Przed meczem prosiłem chłopaków, żeby zagrali na luzie, wygrali seta, może dwa, a potem można myśleć o zwycięstwie w meczu. Udało się wygrać tylko drugiego seta po fajnej walce, w pozostałych nie mieliśmy przyjęcia i gra się posypała. Chłopcy pójdą na studia, mogą grać

w drużynach akademickich, nie robimy problemów, dostaną karty, będą wypożyczeni. Droga otwarta. A studiować będą. Kapitan zespołu w zeszłym roku wygrał ogólnopolską olimpiadę z matematyki, z angielskiego był w finale wojewódzkim

i to chodząc trzy razy w tygodniu na treningi. Czyli można pogodzić sport z nauką.

Również w środę grały siatkarki TRS „Siła” Ustron. Mająca już awans nasza drużyna pokonała na wyjeździe VC Victorię MOSiR Cieszyn 0:3 (25, 23, 17). (ws)



Od lewej stoją: trener Grzegorz Kukulski, Krzysztof Szczotko, Daniel Siemienik, Krzysztof Śliwka, Michał Żwak, Czarek Popek, kierownik drużyny Marek Śliwka, asystent trenera Damian Bujok, w pierwszym rzędzie od lewej: Przemysław Ząber, Jakub Gruszka, Wojciech Gogółka. Nie ma kontuzjowanych Szymona Pasternego i Jakuba Kamieniorza. Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronka; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustron, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 8.12.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 15.12.2014 r.